

**Teatr** im. J. Słowackiego  
**w Krakowie**

K O N R A D H E T E L  
**D A N T O N**  
R E Ź Y S E R I A ■ R A D E K S T Ę P I E Ń



K O N R A D H E T E L

# DANTON

R E Ż Y S E R I A ■ R A D E K S T Ę P I E Ń

Scenariusz, dramaturgia . . . . . Konrad Hetel

Scenografia . . . . . Konrad Hetel

Kostiumy . . . . . Aleksandra Harasimowicz

Muzyka . . . . . Nikodem Dybiński

Reżyseria światła . . Aleksandr Prowaliński, Klaudyna Schubert

Wideo . . . . . Natan Berkowicz

Inspicjent . . . . . Iwona Cieślik

Producentka . . . . . Bożena Sowa

## OBSADA

PIERWSZA MARKIETANKA . . . . Agnieszka Judycka

DRUGA MARKIETANKA . . . . . Magdalena Osińska

DANTON . . . . . Mateusz Bieryt

ROBESPIERRE . . . . . Dominik Stroka

DESMOULINS . . . . . Adam Wietrzyński

PREMIERA 22 PAŹDZIERNIKA 2022 | GODZ. 19.00 | SCENA MOS TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

# RYWALIZACJA AŻ PO KRES RYWALIZACJI

R a d e k S t ę p i e ń

---

Heraklit twierdził: „waśń rodzi wszystko (...), spór jest ojcem i królem wszystkich, jednych bogami stworzył, innych ludźmi, jednych niewolnikami, innych wolnymi“, a „(...) spór jest bowiem rzeczą cenną, niezależnie od przedmiotu, którego dotyczy, i, choć zwykło się mówić, że to zgoda buduje, ja osobiście stoję po stronie niezgody, która w istocie rujnuje, jednak jakże często rujnuje to, co i tak nie zasługiwało na nic więcej, jak tylko na to, by zostać obróconym w ruinę“ mówi ten, którego, **na potrzeby przedstawienia**, nazwaliśmy imieniem Desmoulins.

Spór towarzyszy teatrowi od początku jego istnienia – walka na racje pomiędzy Kserksem a Chórem w „Persach“ Ajschylosa wydaje się być tym gestem, który wyodrębnił dramat z dytyrambu, na zawsze ustanawiając konflikt jako elementarną materię teatru dramatycznego, niezbędny szkielet, na którym przez tysiące lat budowano fabuły tak, by wyciągały widza na sam brzeg jego krzesła i konstruowano postaci tak, by racje polaryzowały widownię, a opowiadanie się bohaterów po jednej lub drugiej stronie sporu zmuszało do bezwzruskowego **utożsamienia z racją**, a co za tym idzie, z wypowiadającym ją człowiekiem. Dlatego, chcąc zstąpić do źródeł teatru każdego redefiniować się przy każdej podejmowanej na nowo pracy, a szczególnie w warunkach społecznych i historycznych, które pod znakiem zapytania stawiają sam cel spotykania się w jednej sali i oglądanie działań żywych ludzi,

sięgnęliśmy po właśnie po **konflikt** i postanowiliśmy zbadać tę energię, zasilającą dramaturgię dzieła teatralnego i wyróżniającą dzieło teatralne spośród tworów innych dziedzin sztuki. Jaki jednak konflikt najlepiej nadaje się, by „wystawić go sobie” w dzisiejszych czasach, kiedy opisy rozmaitych spisków, sporów, ataków i kontrataków zalewają wszystkie dostępne nam kanały informacyjne i znieczulają na wagę, jaką powinno być przeciwstawianie sobie politycznych lub moralnych racji? Być może ten, od którego źródło wzięły wszystkie polityczne spory nowoczesnego świata, spór, który położył podwaliny zarówno pod kulturę polityczną naszych czasów, jak i brak tej kultury, czyli wielokrotnie w teatrze powoływany do życia (przypomnieć wystarczy twórczość Stanisławy Przybyszewskiej, czy dramat Georga Buchnera) konflikt **Danton – Desmoulins – Robespierre**.

Czy jednak jesteśmy na tyle kompetentni, by wchodzić w głowy ojców współczesnej polityki? Nikt chyba nie powinien rościć sobie prawa do posiadania wiedzy, co w takiej a takiej sytuacji zrobiłby charyzmatyk polityczny kalibru Georges’a Dantona czy geniusz propagandy Camille Desmoulins, nie mówiąc już o Maximilienie Robespierre, o którym jeszcze za życia mówiono, że nie da się wejść do jego głowy i nawet jego rodzona siostra nie mogła z pewnością powiedzieć jak postąpi „nieprzekupny”. W zestawieniu ze skomplikowaniem charakterów ludzi, którzy położyli podwaliny po bezprecedensowe zdarzenie dziejowe, jakim była Wielka Rewolucja Francuska, **nasze kombinacje i spiski przypominają zabawę dzieci w piaskownicy**, które nieudolnie naśladują rodziców wypiekając babki z piasku czy kopiąc dołki i nazywając to pracą.

Przyjrzyjmy się jednak tym chłopcom w piaskownicy, których zabawy niebezpiecznie przypominają to, w co sami – **na niewiele większą skalę** – bawimy się z tymi, stoją z nami ramię w ramię (lub nam na drodze) na naszych ścieżkach kariery, polach realizacji prywatnej czy społecznej – być może to, co robią, przypomina w jakiś sposób to, do czego sami możemy się posunąć w walce o lepszą zabawkę, więcej terenu do gry, czy po prostu tytuł najlepszego? Ludzie z wiekiem (i z wiekami) w końcu aż tak bardzo się nie zmieniają.

Popatrzmy zatem na tych chłopców, którzy z taką ochotą używają wielkich słów i nazywają się wielkimi nazwiskami. Nie wiedzą oni o Rewolucji Francuskiej więcej niż sami wiemy, ale jeśli popatrzmy na nich z góry, uzyskamy niemożliwą nigdzie poza teatrem perspekty-

wę spojrzenia na samych siebie, na nasze spiski, starcia, konflikty i sojusze, które dla nas są tak samo poważne, jak dla nich zabawa w rewolucjonistów. Bo przecież nawet najbardziej zaciekli bojownicy zaczynali od dowodzenia kolegami na podwórku – tak było, tak będzie, w życiu i teatrze.

Pozostają jeszcze te dwie, które wszystko zaczynają i wszystko kończą, a kto wie, czy kończąc znów nie zaczynają. Erynie? Parki? Markietanki? A może po prostu te, dla których życie, niezależnie od tego, kto walczy, kto sprawuje rządy, kto spiskuje, w czym imieniu przeprowadza się rewolucję, wyglądało będzie zawsze tak samo?

W praktyce głosy kobiet nie zostały włączone w porządek obrad Zgromadzenia Narodowego. Petycji złożonej w 1789 roku nawet nie rozpatrzono. Nie odniesiono się również do argumentu Olympe de Gouges, że jeśli kobiety mogą trafić na szafot, powinny mieć również prawo stanąć na mównicy. Autorka Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki została stracona, doświadczając okrutnie ironicznej emancypacji: była jedyną kobietą zgładzoną w czasach teroru za pisma polityczne.

Równouprawnienie płci nie leżało zatem poza horyzontem wyobraźni ówczesnych ludzi, ale ciało polityczne, którego kobiety nie wybierały i w którym nie mogły zasiadać, podjęło arbitralną decyzję — w tej sprawie nie zawarto żadnego konsensusu. A zatem rację mają te feministki, które twierdzą, że „uniwersalne” prawa człowieka w praktyce przysługują tylko białym zamożnym mężczyznom, a ideał liberalnej demokracji jest ideologią przesłaniającą faktyczne relacje władzy. „Wolność, równość, braterstwo” to tylko slogan skrywający przemoc nagą jak ostrze gilotyny spadające na szyję Olympe de Gouges.

[Agata Sikora, *Wolność, równość, przemoc.*  
*Czego nie chcemy sobie powiedzieć*]

„Marks mówi, że rewolucje są lokomotywami dziejów powszechnych. Być może jednak rzecz przedstawia się całkiem inaczej. Być może rewolucja to moment, w którym podróżująca tym pociągiem ludzkość chwyta za hamulec bezpieczeństwa”. Ta krótka notatka Waltera Benjamina streszcza niemałą część tego, co ma on do powiedzenia na temat natury dziejów. Benjamin jest przekonany, że rzeczywistość dziejowa to rzeczywistość upadła, wraz z królestwem opanowane przez mechanizm mitu, opresyjnej struktury, która zasadza się na wiecznym powtórzeniu tego samego i która wyganiana drzwiami przez bojowników odczarowania powraca oknem w nowych kostiumach. Piekłem, mówi Benjamin, jest to, że wszystko ciągnie się dalej, że to wszystko wciąż jeszcze jest z nami. Mityczne piekło tego świata to przestrzeń ciągłości i repetycji, w której obrębie nowe formy wyłaniają się, utrwalają swą władzę, by następnie ulec formom kolejnym, które wszelako nie zmieniają niczego co do zasady. Mit trwa w najlepsze.

[Adam Lipszyc, *Koniec z Benjaminem, czyli o szczęściu*]

Jeśli mówienie o rewolucji może się wydawać śmieszne, to tylko dlatego, iż zorganizowany ruch rewolucyjny jest już od dawna nieobecny w nowoczesnych państwach (...). Ale cała reszta jest jeszcze bardziej śmieszna, gdyż sprowadza się do istniejącej rzeczywistości oraz rozmaitych form jej akceptacji (...). Projekt rewolucyjny staje dziś w charakterze oskarżonego przed trybunałem dziejów: zarzuca mu się, iż poniósł klęskę, że doprowadził jedynie do powstania nowych alienacji. Oznacza to jednak tylko tyle, że panujące społeczeństwo zdołało się obronić, na wszystkich poziomach rzeczywistości, o wiele skuteczniej, niż to przewidywali rewolucjoniści; nie zaś, że zasługuje dziś, w większym stopniu niż dawniej, na uznanie. Rewolucję trzeba odkryć ponownie, to wszystko.

[Guy Debord, *Instrukcje chwytania za broń*,  
przeł. M. Kwaterko]



Postrzegamy rzeczywistość przez pryzmat politycznego abstraktu, każącego widzieć aktorów społecznych w oderwaniu od ich potencjału przemocy. Zapominamy przy tym, że w demokracji właściwym gwarantem umów i reguł nie jest sumienie, interes ani racjonalność jednostek, ale państwo dysponujące monopolem na użycie siły. Kiedy okaże się, że tego monopolu nie ma bądź służy on łamaniu reguł, których przestrzeganie rzekomo gwarantuje, podważony zostaje model liberalnej racjonalności: nie ma żadnej równości, autonomii i negocjacji, słabszy po prostu jest zdany na łaskę silniejszego.

[Agata Sikora, *Wolność, równość, przemoc.*  
*Czego nie chcemy sobie powiedzieć*]

Istnieje obraz Paula Klee zatytułowany *Angelus Novus*. Przedstawia anioła, który wygląda tak, jakby zamierzał oddalić się od czegoś, w co się wpatruje. Ma szeroko rozwarte oczy, otwarte usta i rozpostarte skrzydła. Tak musi wyglądać anioł historii. Twarz zwrócił ku przeszłości. Gdzie nam ukazuje się łańcuch wydarzeń, on widzi jedną wielką katastrofę, która nieustannie piętrzy gruzy i ciska mu je pod nogi. Chciałby może się zatrzymać, pobudzić umarłych i złączyć to, co rozbite. Lecz od raju wieje wichur, który zaplątał mu się w skrzydła i jest tak potężny, że anioł nie może już ich złożyć. Wichur ten gna go niepowstrzymanie w przyszłość, do której zwrócony jest plecami, podczas gdy przed nim po samo niebo rosną zwaliska gruzów. To, co my nazywamy postępem, to ten właśnie wichur.

[Walter Benjamin, *O pojęciu historii*,  
przeł. A. Lipszyc]

**DESMOULINS:**

Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak tylko stanąć razem z wami, obywatele i wziąć udział w projektowaniu jutra jako jeden z jego architektów, bo nic nie pobudza mnie do działania bardziej niż perspektywa ujrzenia takiego świata, w którym jego władcy muszą bać się wiatru zdejmującego im głowy z karków; chcę być tym wiatrem, przed którym królowie w panice chowają się za murami swoich twierdz i który ściga ich po korytarzach, struchlałych ze strachu, aż nic nie zostaje z dawnej godności i dostojęństwa, a oznaki niegdysiejszej władzy zamieniają się w nieubłagany akt oskarżenia; chcę być ustami formułującymi to oskarżenie i wydającymi wyrok; chcę być wyrokiem zapadającym nad przeszłością jak zmierzch; chcę być zmierzchem starego świata i świtem nowego, bo tylko nowy świat może odkupić niesprawiedliwość, która wznosiła twierdze i jednych obdarzała nieskończonymi przywilejami, a innym odbierała jakiegokolwiek możliwości; chcę być tym, który kładzie kres przywilejom i zrównuje szanse; chcę być szansą dla ludzi bez szans, dla milczącego morza głów, wpatrzonego we mnie w niemym oczekiwaniu na to, że przemówię jego głosem i w jego imieniu, że nie zawiodę pokładanych we mnie nadziei i nie zdradzę sprawy sprzymierzając się z tymi, których miałem oskarżać i pozbawiać głów; nie królom chcę swój język oddać na usługi, ale królobójcom, tak jak ja spragnionym wzburzonego morza gotowego wreszcie przemówić i przykryć swoimi falami wielkie rody i sławne dynastie, by nie zostało po nich nic więcej jak tylko wzmianka w podręcznikach do historii, z których będą się uczyć ci, co przyjdą po nas i ocenią nasze życia jak nieznający litości sędziowie.



Agnieszka Judycka, Magdalena Osirńska, Mateusz Bieryt, Dominik Stroka, Adam Wietrzyński



Agnieszka Judycka, Adam Wietrzyński





Agnieszka Judycka, Magdalena Osińska, Mateusz Bieryt, Dominik Stroka, Adam Wietrzyński



Agnieszka Judycka, Magdalena Osirńska

## Krzysztof Gluchowski

Dyrektor Naczelny i Artystyczny

**Teatr**  
im. J. Słowackiego  
**w Krakowie**

**dom**  
machin

**mo5**  
scena

**dom**  
rzemiosł  
teatralnych

INSTYTUCJA KULTURY  
WOJEWÓDZTWA  
MAŁOPOLSKIEGO

  
**MAŁOPOLSKA**

Partnerzy Teatru

TOYOTA DOBRYGOWSKI  
Kraków

  
Bielenda

INGLOT

Patroni medialni

lounge **ASB**

Sesja zdjęciowa do spektaklu: Bartosz Barczyk  
Na okładce wykorzystano motyw z plakatu Alicji Białej. Opracowanie graficzne programu: Katarzyna Godyń-Skoczylas



---

REZERWACJA BILETÓW

..... poniedziałek – piątek w godz. 9.00–16.00

..... tel. 12 424 45 25, 12 424 45 28

..... KASA BILETOWA

..... **pl. Św. Ducha 1**

..... tel. 12 424 45 26

..... pn – sb 10.00–19.00 (przerwa 14.00–14.30)

..... niedziela – jeśli jest grany spektakl,

..... na 2 godziny przed rozpoczęciem

..... **ul. Rajska 12 | Scena MOS**

..... sprzedaż na 2 godziny przed spektaklem

SPRZEDAŻ INTERNETOWA

..... [www.teatrwwkrakowie.pl](http://www.teatrwwkrakowie.pl)

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE**

pl. Św. Ducha 1, 31-023 Kraków

12 424 45 00, 12 424 45 11

[www.teatrwwkrakowie.pl](http://www.teatrwwkrakowie.pl)

**DOM MACHIN (MINIATURA)**

pl. Św. Ducha 2, 31-023 Kraków

**SCENA MOS**

ul. Rajska 12, 31-124 Kraków

**DOM RZEMIOSŁ TEATRALNYCH**

ul. Radziwiłłowska 3, 31-026 Kraków

ZWIEDZANIE TEATRU

Zapraszamy do zwiedzania Teatru z przewodnikiem,

który przedstawi historię budynku i związanych z nim

artystów – tel. 12 424 45 25